Rok IX. Warszawa, dn. 1 lutego 1923 r. № 2.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGNIOWYCH, UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA.
Rocznie (z przesyłką) Mk. 15000
Półrocznie „ „ 8000
Kwartalnie „ „ 5000
Cena zeszytu pojedyńczego 1000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.
Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 8-ej rano do 3-ej po południu.
Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rok IX. Warszawa, dn 1 lutego 1923 r. Nr. 2.

Koń strażacki.

Wszystkim, kto tylko miał sposobność zetknąć się z pożarnictwem, wiadomo, że efekt działalności ratunkowej zależy w pierwszym rzędzie od momentu rozpoczęcia akcji, czyli od stadium pożaru w chwili rozpoczęcia działalności straży. A ponieważ pożar rozszerza się z minuty na minutę, każda więc minuta przyspieszenia akcji ratunkowej ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Nieraz te właśnie minuty stanowią o uratowaniu mienia ludzkiego — a często życia.

A zatem szybkość działania jest zadaniem straży pożarnych. Aby jednak wydatnie spełniać swoje zadania straż pożarna musi rozporządzać jaknajlepszym środkiem przewozowym, zapewniającym jej szybkie przybycie do pożaru.

Zapewne ideałem będzie tu samochód i jest on niewątpliwie cichem marzeniem każdego strażaka. Nielicznym jednostkom zaledwie sądzone będzie korzystać z komunikacji samochodowej, ogół straży pożarnych jeszcze bardzo długo będzie korzystał wyłącznie z usług koni, jako motoru przewozowego. Koń jest i będzie towarzyszem strażaka, jego współpracownikiem, tak jak jest kolegą i przyjacielem wojskowego. Dobra będzie straż mająca dobre konie, a zła zawsze będzie straż choćby najlepiej wyćwiczona, lecz nie mająca na zapotrzebowanie koni.

Nie każdy koń jest dobrym koniem strażackim. Praca w straży pożarnej ma specjalne warunki, stawią też koniowi specjalne wymagania. Każdy inny rodzaj pracy wymaga od konia stałego, równego wysiłku przez dłuższy okres czasu. Praca konia w straży pożarnej wymaga wysiłku krótkiego, nieraz kilkuminutowego, lecz wykonanego z największem natężeniem sił i energji. Z tego co powiedziałem już jest całkowicie jasne, że koń strażacki musi przedstawiać specjalny typ, odpowiedni do swego zadania. Nie może w pierwszym rzędzie być zapasiony, wydelikacony, nie może być słabej budowy, nie może być za młody i nie może mieć żadnych wad organicznych, a szczególnie wad płuc lub serca. Koń nieodpowiadający powyższym warunkom do straży się nie nadaje, bo nie wytrzyma zbyt szybkiej jazdy, w drodze ze zmęczenia stanie, lub nawet padnie przy większym wysiłku.

Jakiż zatem być winien koń strażacki — przejdę w krótkości cały jego wygląd. Łeb konia strażackiego winien być suchy niezbyt mały z wydatnemi chrapami, a przedewszystkiem z jasnym, zupełnie czystym i zdrowym okiem. Najmniejsza wada wzroku jest kardynalną wadą konia strażackiego, powoduje bowiem strachliwość, niedopuszczalną w warunkach, wynikających przy pożarze. Szyja winna być krótka z bardzo dobrze rozwiniętą tchawicą, co mu ułatwia oddychanie podczas szybkiego ruchu. Pierś koń strażacki winien mieć wydatną i bardzo dobre ożebrowanie. Dla orjentacji można brać pod uwagę obwód klatki piersiowej w popręgu, który winien przewyższać wzrost konia conajmniej o 25 *cm*.

Wysokość konia mierzymy, przystawiając miarkę przy przednim kopycie, od ziemi do najwyższego punktu kłęba. Przeciętny wzrost konia strażackiego wahać się winien w granicach od 160 do 170 *cm*. Dłuższe nogi u koni są mniej wytrwałe i silne, krótsze zaś—nieodpowiednie do szybkiego biegu.

Nogi konia w postawie normalnej powinny być tak ustawione, ażeby patrząc na nie czy to z boku, czy z tyłu, kryły się wzajemnie, a linja pionu winna biec

środkiem kolana i kopyta, przytem koń powinien stać na nogach silnie ale swobodnie.

Na szczególną jednak uwagę u konia strażackiego zasługują kopyta, które się niezmiernie niszczą przy szybkiej jeździe po bruku i dlatego winny być zupełnie zdrowe i jak ze stali, a przedewszystkiem utrzymane starannie i umiejętnie i nie psute wadliwem kuciem, co niestety tak często ma miejsce. Dobre dopasowanie podkowy i dobre jej przymocowanie do kopyta jest kardynalnym warunkiem dla konia strażackiego. Śmiało twierdzić można, że połowa nieprawidłości kopyt u koni pochodzi od wadliwego kucia.

Nadto największe ilości wad odnajdujemy w kopycie konia (małe, wązkie lub szerokie, niedostatecznie rozwinięte, płaskie, zwrócone wewnątrz lub nazewnątrz i t. p.). Aby kopyto nazwać prawidłowem musi ono również posiadać specjalne rozmiary. Ściana tylna w piętce powinna stanowić połowę ściany przedniej, a ściana boczna $^3/_4$ ściany przedniej; stosunek obwodu kopyta u dołu winien być o $^1/_6$ większy niż u góry. Powierzchnia kopyta powinna być równa, gładka i bez pęknięć; jeżeli na kopycie widać obrączki poprzeczne, to znak, że koń przechodził reumatyzm (ochwat) i kopyto ma kruche.

Wad najrozmaitszych u koni jest bardzo dużo, to też tym, którzy będą chcieli tą sprawą bliżej się zająć, a szczególnie tym, co mają decydować o kupnie konia, zalecam przestudjowanie książeczek: S. Wotowskiego — „Jak kupić konia“ i pułk. A. Lange „Koń bez wad.—Koń z wadami“.

Rzuciwszy tych kilka ogólnych uwag o koniu strażackim daleki jestem od myśli, że temat został wyczerpany, temat obszerny i wymagający więcej czasu i miejsca. Pragnąłem jedynie ogólnikowo poruszyć tę tak ważną sprawę, pozostawiając szczegółowe omówienie poszczególnych tematów do następnych moich artykułów.

T. Brochocki.

Sposoby budowania się i rozplanowanie zagrody.

(Ciąg dalszy).

PODŁOGA.

Najlepsza i najzdrowsza dla chałup wiejskich jest podłoga drewniana.

Ubijane klepisko z gliny, jak to się często spotyka w chałupach, dobre jest ..... ale do młócenia zboża w stodole; posadzka z cegieł, ułożona w izbach mieszkalnych, na nic się nie przyda, bo brud wszelki na niej się trzyma i robactwo gnieździ; a podczas słoty błotem się pokrywa; taka posadzka jest przytem zimna i powoduje zaziębienia i choroby, a w czystości nie da się utrzymać.

Jeszcze w spiżarni i w sionce taka posadzka ujdzie, ale w izbach najpraktyczniejszą podłoga jest układana z tarcic.

Podłogę układać należy pieczołowicie, aby, broń Boże, nie zapuścić grzyba drzewnego, który jak raz się wda, to wszystko niszczy i przegryza, i deski, podłogi, i legary, i futryny, a nawet bale. Walka z grzybem jest bardzo mozolna, a co najgorsze pochłania dużo pieniędzy na coraz nową podłogę.

To też na podłogę wybierać trzeba tarcice suche i pewne, legary też zupełnie ze zdrowych i suchych beleczek układać. Ponieważ są one najczęściej kładzione wprost na ziemię i leżą w wilgoci, więc od nich ta zaraza zwykle się zaczyna. Przeto pierwszą troską powinno być, aby legary leżały o kilka, a nawet o kilkanaście cali wyżej nad poziomem ziemi i były od jej wilgoci zabezpieczone. Dlatego trzeba na całą przestrzeń chałupy nawieźć dobrej gliny na kilka cali i dobrze ją ubić, aby wytworzyła się ochrona od zimnej wilgoci, glina bowiem wody nie przepuszcza. Na glinę trzeba nasypać zupełnie suchego piasku i dopiero na tej warstwie układać legary, miarkując tak, aby powierzchnia podłogi na nich ułożonej była o jakieś parę cali wyżej, jak cokół (występ) fundamentu. Pomiędzy legary dla ciepła też się sypie suchy, czysty piasek, ewent. popiół.

Deski daje się półtorówki sosnowe, albo wprost do czoła, albo fugowane.

Po ułożeniu całej podłogi przybija się na niej dokoła tuż przy ścianach listwy.

Jeżeli w której izbie (albo wszędzie) chcemy podłogi pomalować olejną farbą lub pokostem dla większej czystości, i zabezpieczenia podłogi od niszczenia, to trzeba poczekać z rok, póki drzewo podłogi nie będzie zupełnie suche. Nieraz wydaje się, że drzewo jest suche, a jednak ma jeszcze w sobie trochę wilgoci. Taka tarcica, pomalowana przedwcześnie, nie wysycha dobrze, a nieraz bywa i tak, że zaczyna murszeć. Malowanie teraz drogim pokostem wypadnie bardzo kosztownie.

Można w czystości utrzymać podłogi nie malowane, tylko należy dbać o wycieranie butów o skrobaczkę z błota i o słomiankę, która zawsze powinna być w ganku i w sionce kuchennej. Myć podłogę należy raz na tydzień, szorując dobrze ługiem, używając niewiele wody i szybko ją zbierać, gdyż inaczej zapuści się wilgoć w podłogę.

DRZWI I OKNA.

Drzwi są zewnętrzne (rys. 1) i wewnętrzne (rys. 2). Pierwsze są zazwyczaj szersze i wyższe; najlepiej je robić podwójne, dobrze a szczelnie dopasowane, aby nie przepuszczały zimna do wnętrza.

Powinny one być ze 2 łokcie, a najmniej 1 łokieć i 18 cali szerokie a wysokie $3^1/_2$ łokcia, lub lepiej ze 3 łokcie 18 cali. Lepiej gdy drzwi zewnętrzne są dwuskrzydłowe. Łatwiej je wtedy dopasować, są szczelniejsze, lżej się zamykają. Zewnątrz trzeba zabezpieczyć drzwi przez nabicie ochrony z cienkich wązkich deseczek, które pięknie ułożone stanowią rodzaj upiększenia i nadają budynkowi swojski charakter, o czem potem jeszcze będzie mowa.

Drzwi wewnętrzne można dawać dwóch różnych rozmiarów. Te, które prowadzą z sieni do izby, albo łączą z sobą izby, muszą być większych rozmiarów, a drzwi od spiżarni lub komórki mniejszych. Drzwi wewnętrze mogą być jednoskrzydłowe. Szerokość ich winna wynosić od jednego łokcia i 8 cali do 1 łokcia i 16 cali, średnio $1^1/_2$ łokcia; wysokość od 3 łokci i 6 cali do 3 łokci 12. Drzwi do komórki, spiżarki mogą być od 1 łokcia do 1 łokcia i 6 cali szerokie, i od 3 łokci do 3 łokci i 6 cali wysokie.

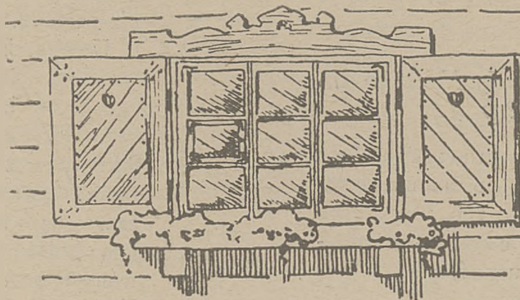
Okna w izbach muszą być odpowiednich rozmiarów, aby wpuszczały dużo światła i powietrza. Im jaśniej w izbie i słonecznej, tem zdrowsze są one i weselsze, a to znów wywiera duży wpływ na pogodne usposobienie i krzepizną duchową.

Rzadko kiedy izby na wsi są wyższe nad 5 łokci, a najczęściej są one $4^1/_2$, a nawet 4 łokciowej wysokości. Z tego powodu i okna na wsi mają swoją specjalną for-

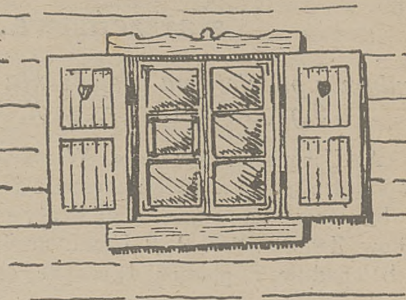
mę, jakby spłaszczoną, gdzie każda szyba jest więcej szersza, jak wyższa.

Tak często się to spotyka i ma taki specjalny wygląd, że okna wiejskich chałup należą już do specjalnych cech wiejskich, odróżniających okna wiejskie od miejskich, więcej wysmukłych.

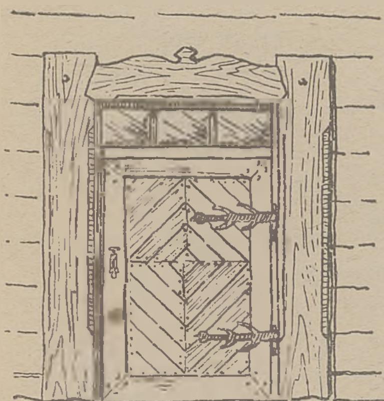
Na rys. 4 widać typowe wiejskie okno; jest ono $2^0 2''$ szerokie, a wysokie tylko $2^0 3''$, prawie kwadratowe. Każda z sześciu szyb jest szeroka 19 cali, a wysoka tylko 14 cali. Okna mogą być nieco większe. W domach wyższych 2^0, $2\frac{1}{2}^0$ szerokie i jakie $2\frac{1}{4}^0$ do 3^0 wysokie, a w chałupach niskich $1\frac{1}{2}^0$ do 2^0 szerokości i $1\frac{3}{4}^0$ do $2\frac{1}{4}^0$ wysokości, byleby jednak nie mniejsze. Wszystkie otwory okien mieć winny swoją cechę t. j. być zbliżone do kwadratu czyli że szerokość i wysokość powinny



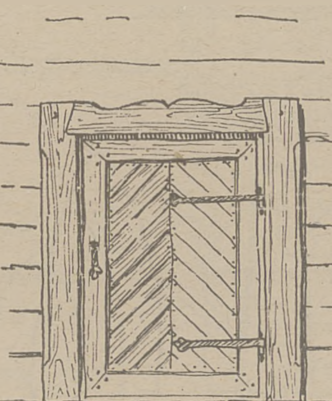
Rys. 3.



Rys. 4.



Rys. 1.



Rys. 2.

być sobie prawie równe. Oprócz zwykłych okien spotykają się na wsi okna trzyskrzydłowe, t. zw. weneckie, jeszcze szersze. Rys. 3 przedstawia takie okno.

Najwięcej jednak, z szerszych otworów, stosuje się okna t. zw. *bliźnie*. Są to dwa okna znajdujące się zwykle tuż przy sobie, przegrodzone tylko wązkim słupkiem (rys. 5).

Okna wiejskich chałup są zwykle osadzone w ścianie, równo z nią, t. j. płaszczyzna okna leży w płaszczyźnie zewnętrznej ściany, co wobec dużego okapu nie grozi oknom ani zaciekaniem, ani wypaczaniem się ram.

Wysokość parapetu okna nad podłogą wynosi zazwyczaj od $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{3}{4}$ łokcia.

Jeżeli w izbie są dwa, trzy okna, to trzeba jedno z nich zostawić otwierane na zimę, a to dla dobrego przewietrzania izby. Obowiązkowo choć w jednym oknie izby winien być lufcik do przewietrzania izby z zaduchu, jaki w niej panuje po nocy, lub po jakiemś większem zgromadzeniu ludzi.

Okna wszystkie, szczególnie w izbie, w alkierzu i świetlicy, muszą być podwójne t. j. letnie i zimowe; wtedy mieszkanie będzie znacznie cieplejsze, bo powietrze, zawarte między oknami, nie przepuści wiele zimna z dworu. Na okna zimowe żałować nie trzeba, bo oszczędność z opału, tak teraz drogiego, wróci wydatek na nie, a przytem uchronimy rodzinę od zaziębień i przeto znacznych nieraz wydatków na choroby.

Każde okno w wiejskiej chałupie musi być zaopatrzone w **okiennicę** zewnętrzną. Okiennice są bardzo pożyteczne, bo w części chronią izby od zimna i od wiatrów, a same okna od zaśnieżenia podczas zawiei. Wogóle jakoś zaciszniej jest i przytulniej i człek czuje się bezpieczniejszy, gdy wie, że okiennice są dobrze pozamykane, a nikt obcy nie zagląda w okna.

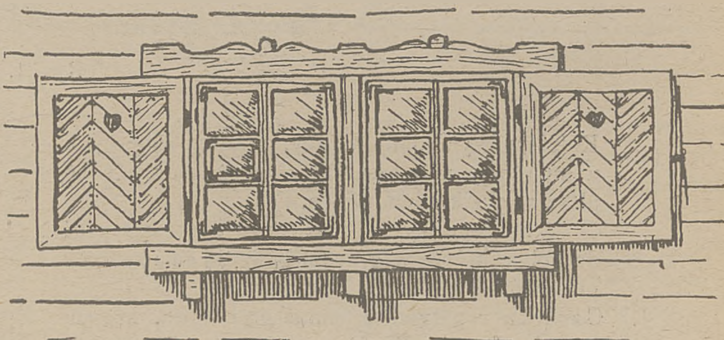
Okiennice robią się z dobrze wyschniętych desek calówek, złączonych z sobą zapomocą wpuszczonych listew na t. zw. „szpongi". Do pojedyńczych okien, daje się okiennice jedno i dwuskrzydłowe; bliźnie zaś okna muszą być zaopatrzone w okiennice tylko jednoskrzydłowe.

Okiennica każda powinna być dobrze okuta t. zw. okuciem pasowem i zawieszona na dwóch hakach, pewnie zamocowanych na ścianie.

Lepsze i pewniejsze jest zamknięcie okiennicy przy pomocy drążka żelaznego, przechodzącego na wylot ścianę, z tego też powodu więcej używane są okiennice jednoskrzydłowe.

Dla zabezpieczenia desek od wilgoci należy je dobrze wypokostować.

Trzeba tu jeszcze rzec parę słów, o otworach okiennych i drzwiowych w budynkach ubijanych z gliny, z surówki i w budynkach piaskowo-wapiennych.



Rys. 5.

Każdy taki otwór musi mieć rodzaj skrzyni, ramy z desek półtorówek tak szerokich, jak grubość ściany; a u góry musi być dany gruby bal, który tu zastępuje sklepienie. Drzewo należy dobrze od zewnątrz wysmarować smołowcem, aby uchronić od murszenia przez stykanie się z gliną. (c. d. n.).

Inż. J. Tuliszkowski.

Główny Związek Straży Pożarn. Rzplitej Polskiej.

Regulamin umundurowania i odznaki starszeństwa.

Regulamin przyjęty na posiedzeniu Rady Nacz. w dn. 9 grudnia, 1922 r. (prot. № 2 p. 4.)

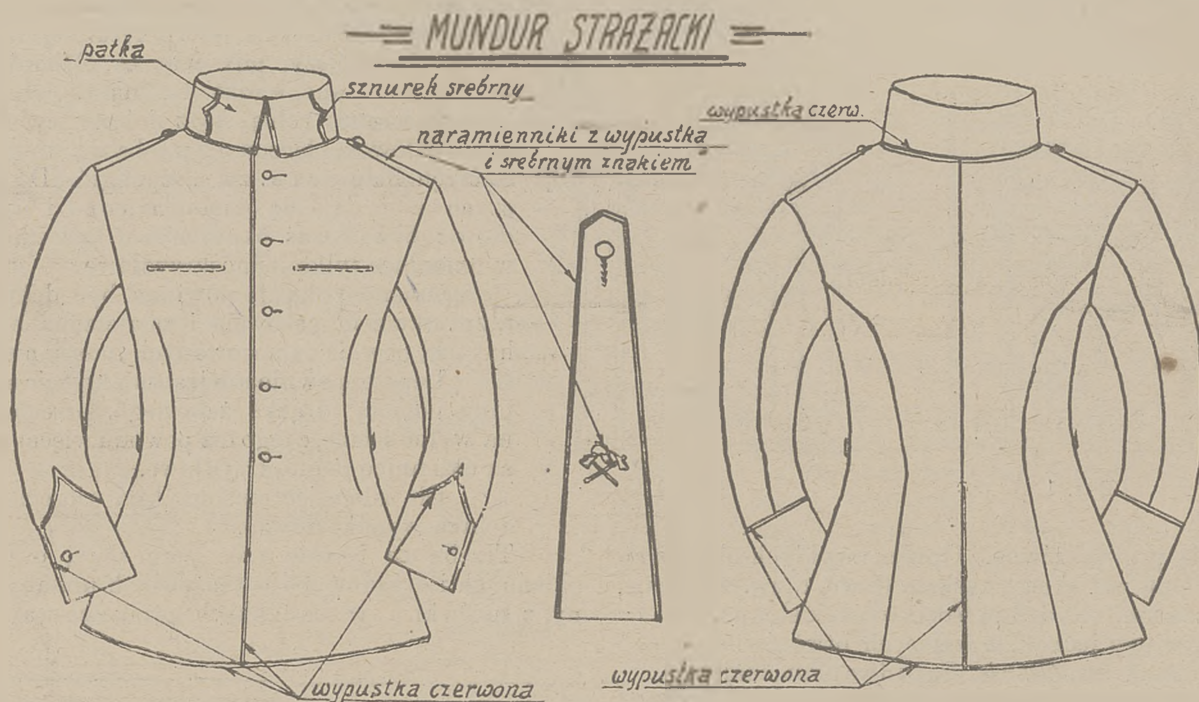
A. Umundurowanie. W rozwinięciu artykułu 1-go p. *a* statutu ustanawia się niniejszem jednolite umundurowanie dla wszystkich organizacyj straży pożarnych, należących do Głów. Zw. Str. Poż. R. P. Umundurowanie stanowi: a) mundur, b) spodnie, c) płaszcz, d) czapka, e) buty, f) pas.

§ 1. Mundur barwy ciemno-granatowej, jednorzędowy, wcięty, z tyłu rozcięty, z kołnierzem stojącym, wykładanym. Kołnierz, ukośne ścięcia mankietów, brzegi munduru i naramienników z wypustkami czerwonemi. Kieszenie piersiowe cięte bez klapek. Mundur strażacki kieszeni bocznych nie posiada.

Uwaga. Dla urzędników związkowych mundur krojem munduru oficerów W. P. lecz bez naszywanego paska, kieszenie boczne cięte, nie naszywane.

§ 2. Spodnie z sukna (względnie innego materjału), barwy czarnej, krojem „rajtuzów“, z wypustką czerwoną. (Dozwolone jest używanie, po za strojem bojowym, długich czarnych spodni z czerwoną wypustką).

§ 3. Oficerowie straży i urzędnicy związkowi używają płaszczów barwy „morengo“, jednorzędowych z jedną fałdą z tyłu, ściąganą zapomocą wszytej w szwy boczne patki, zapinanej na jeden guzik.



Rys. 1.

Kołnierz wykładany leżący, rękawy ścięte jak u munduru, naramienniki z tegoż materjału co płaszcz, guziki mundurowe.

Szeregowcy i podoficerowie noszą kurtki do kolan, uszyte w/g kroju powyżej omówionych płaszczów.

§ 4. Czapka rogatywka, ciemno-granatowa, krojem czapek oficerów W. P. z czerwonemi wypustkami w szwach dla szeregowców i podoficerów. Oficerowie straży i urzędnicy związkowi noszą takież rogatywki lecz z otokiem aksamitnym. Daszki czapek czarne, skórzane, przyczem dla straży okute białym metalem, dla urzędników Związku bez okucia.

Paski do czapek: szeregowi i podoficerowie — czarne skórzane, oficerowie — srebrne, urzędnicy związkowi — złote.

Na czapkach znaki: na otoku godło strażackie, wyżej biały orzełek w/g rysunku na znaku Związku.

§ 5. Buty długie z cholewami, względnie sztylpy.

§ 6. Pas. W wypadkach kiedy używa się kasków, a więc w wypadkach pożarów, alarmów i uroczystości obowiązuje pas bojowy. W wypadkach kiedy regulamin służbowy zezwala na noszenie czapek, dopuszczalne jest noszenie przez oficerów straży i urzędników związkowych pasów skórzanych z podpinką, typu pasa oficerów wojskowych.

B. Oznaki starszeństwa, oparte na systemie trójkowym dzielą się na trzy grupy, a mianowicie:

grupa I-sza — podoficerowie straży
„ II-ga — oficerowie straży
„ III-cia — urzędnicy związkowi.

Zasadnicza barwa oznak: srebrna dla straży, złota dla urzędników związku.

Stopnie starszeństwa uwydatnione za pomocą oznak (dystynkcji) na kołnierzu munduru w formie pasków względnie gwiazdek.

§ 7. Podoficerowie — kołnierz z wypustką czerwoną i takąż wypustką na zakończenie „pola".

Jeden pasek czerwony — starszy szeregowiec, dwa paski czerwone — dziesiętnik, względnie plutonowy, trzy paski czerwone - sierżant, względnie zastępca dowódcy oddziału. Paski 5 m/m szerokie i 45 m/m długie.

Od guzika lewego naramiennika do lewej piersiowej kieszeni zwisa pleciony sznurek czerwony od gwizdka.

§ 8. Oficerowie straży — kołnierz z wypustką czerwoną i aksamitną patką koloru munduru wyciętą w kąt.

Brzeg aksamitny obszyty srebrnym sznurkiem 1 *mm* grubym. Na patce gwiazdki w/g starszeństwa: jedna gwiazdka—dowódca oddziału, wzgl. adjutant, dwie gwiazdki — zastępca naczelnika straży,



wzgl. gospodarz straży, trzy gwiazdki — naczelnik straży.

Sznurek do gwizdka srebrny.

§ 9. Urzędnicy Związku — patka obszyta złotym sznurkiem (jak § 8), oznaki starszeństwa przez złote gwiazdki:

jedna gwiazdka — instruktor okręgowy, dwie gwiazdki — starszy instruktor, trzy gwiazdki — inspektor Związku Wojewódzkiego.

Sznurek do gwizdka złoty.

§ 10. Naczelnik Okręgu i jego zastępca srebrne, Naczelnik Głównego Związku Straży Pożarnych i jego Zastępca złote pętle dodatkowe. Naczelnicy: na obrzeżu patki obszycie stanowi przy patce pasek 5 *mm* szeroki, a w odległości 1,5 *mm* od tegoż sznurek 1 *mm* gruby. Zastępcy noszą pętlę, utworzoną tylko z samego sznurka.

§ 11. Guziki i godła strażackie na naramiennikach: srebrne dla straży, złote dla urzędników Związku. Na większe uroczystości i zjazdy zaleca się nakładanie naramienników łuskowych z podpinkami, oficerowie straży srebrne, urzędnicy związkowi złote.

Uwaga. Do czasu wprowadzenia jednolitego umundurowania, zaleca się możliwie przyśpieszone zastosowanie do obecnie posiadanych mundurów powyższych oznak starszeństwa.

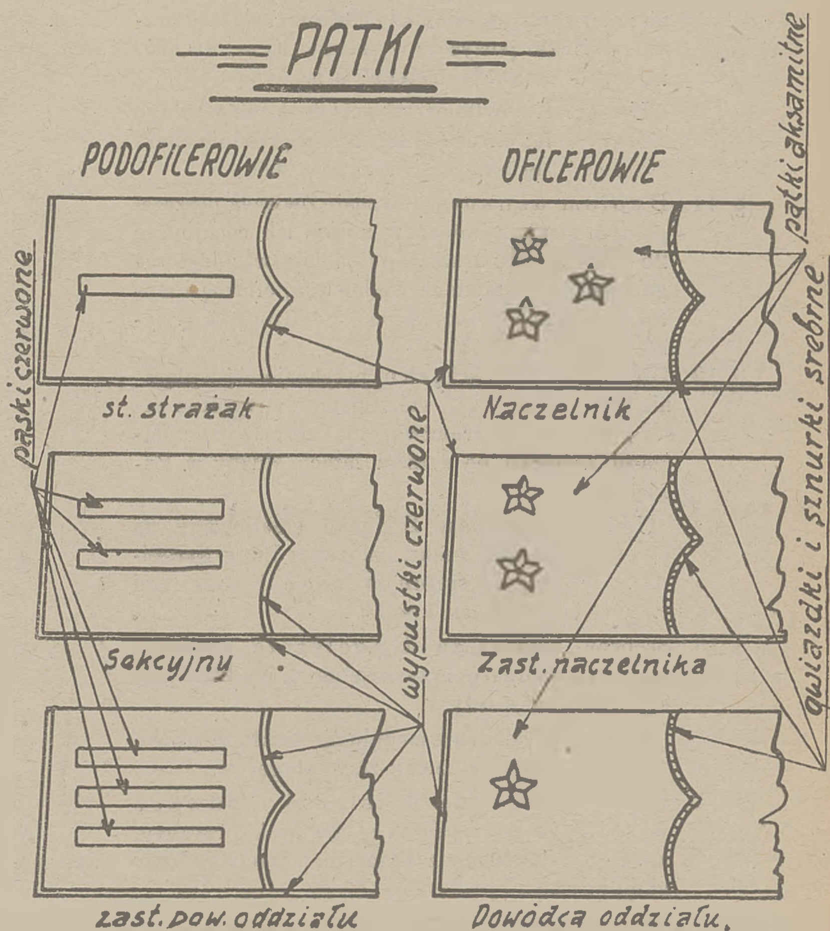
Regulamin znaku i odznaczeń Związku.

Regulamin przyjęty na posiedzeniu Rady Naczelnej w dn. 9 grudnia 1922 r. (protokuł № 2, p. 3).

A. Znak. W rozwinięciu artykułu 4-go statutu, członkom Związku przysługuje prawo noszenia znaku Związku podług przepisów następujących:

§ 1. Członkowie Związku na prawo noszenia znaku otrzymują stosowną legitymację.

§ 2. Znaki są 2-ch stopni: a) znak srebrny i b) znak miedziany oraz bywają dwu formatów: większego i żetonowego.



§ 3. Prawo noszenia znaku srebrnego przysługuje: a) członkom popierającym Związku oraz b) wszystkim członkom zarządu straży i sztabu stopni oficerskich.

§ 4. Członkom Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje prawo noszenia srebrnego znaku emaljowanego.

§ 5. Znak miedziany mają prawo nosić wszyscy członkowie Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 6. Znaki nosi się na lewej stronie piersi, formatu dużego przy uniformie, formatu zaś mniejszego dla osób cywilnych w postaci żetonu.

§ 7. Przy wykreślaniu członka z listy Związku unieważnia się prawo noszenia znaku.

B. Odznaczenia.

§ 8. Na zasadzie art. 2-go p. 8 statutu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia się następujące odznaczenia:

1. *a)* list pochwalny,
2. *b)* znak za wysługę lat,
3. *c)* dyplom uznania,
4. *d)* złoty znak Związku.

1. *e)* medal za „długoletnią nieskazitelną służbę",
2. *f)* „ „dzielność i odwagę",
3. *g)* „ „ratowanie ginących".

§ 9. Listy pochwalne są dwojakiego rodzaju:
a) za gorliwą pracę na polu pożarnictwa,
b) za dzielność okazaną podczas pożaru.

§ 10. Znak „za wysługę lat" Związek wydaja za nieprzerwaną, conajmniej 10-letnią służbę strażacką. Znaki powyższe wydawane są za: 10, 15, 20 i t. d. za każde następne 5 lat.

Uwaga. Z chwilą przyznania znaku za wysługę lat okresu dłuższego, poprzednie znaki tej kategorji tracą swą moc.

§ 11. Dyplom uznania przyznaje Związek poszczególnym strażom pożarnym z racji ich conajmniej 25-letniego, lub dłuższego istnienia oraz poszczególnym jednostkom za wieloletnią, ofiarną i wyróżniającą się pracę na polu pożarnictwa ojczystego.

§ 12. Znak złoty Związku przyznaje się wyłącznie tym jednostkom, które położyły wybitne zasługi na polu pożarnictwa, tudzież członkom Zarządu Związku po sześciu latach służby w Zarządzie.

Uwaga. Znak złoty Związku emaljowany na sposób znaku członków Rady Naczelnej ze srebrnym orłem i srebrnemi obrzeżami krzyża.

§ 13. Srebrny medal za długoletnią nieskazitelną służbę przyznaje się za wyróżniające się zasługi w straży.

Uwaga. Posiadanie medalu nie wyklucza prawa noszenia znaku za wysługę lat.

§ 14. Srebrny medal za dzielność i odwagę w służbie strażackiej Związek przyznaje za czyny dokonane z narażeniem życia podczas akcji strażackiej.

§ 15. Złoty medal za ratowanie ginących przyznaje się za czyny bohaterskie, wykazane przy ratowaniu ginących z narażeniem własnego życia.

§ 16. Odznaczenia przewidziane w regulaminie niniejszym przyznaje Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych na mocy protokularnych wniosków władz poszczególnych Związków.

W celu utrzymania jednolitej skali udzielania odznaczeń na całym obszarze działalności Związku Rada Naczelna, niezależnie od czynionych jej przedstawień, zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji co do stopnia odznaczenia, które ma być udzielone.

§ 17. Znak złoty Związku nosi się w formie żetonu na prawej stronie, znaki za wysługę lat i medale na lewej stronie piersi na wysokości pierwszego guzika.

§ 18. Wstęgi do medali ustanawia się następujących barw:
a) medal za długoletnią nieskazitelną służbę na wstędze czerwonej z białemi obrzeżami;
b) medal za dzielność i odwagę na wstędze niebieskiej z podwójnemi obrzeżami czarno szafirowemi;
c) medal za ratowanie ginących na wstędza szafirowo-białej (szafir z czarnemi obrzeżami).

§ 19. Na prawo noszenia odznaczeń powyższych Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej wydaje odpowiednią legitymację imienną, tudzież prowadzi u siebie kontrolę odznaczeń.

§ 20. Odznaczenia przewidziane w regulaminie niniejszym wręcza się odznaczonym wobec korpusu strażackiego.

§ 21. Żetony z okazji zjazdów strażackich, jako nie mające charakteru nagród i odznaczeń, mogą być noszone tylko podczas trwania danego zjazdu.

§ 22. Z chwilą wprowadzenia w życie niniejszego regulaminu i rozpoczęcia wydawania przewidzianych w nim odznaczeń przez Główny Związek Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej wydawanie przez poszczególne Związki równoważnych odznaczeń ustaje.

Wzory znaku i odznaczeń zamieszczone zostaną w jednym z następnych Nr. *Przeglądu Poż.* (*Przyp. Red.*).

Organizacyjne WALNE ZGROMADZENIE Spółki Akcyjnej „SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH" odbędzie się w dniu 4 MARCA 1923 roku o GODZ. 10-ej RANO w lokalu Związku Florjańskiego w WARSZAWIE, ALEJE JEROZOLIMSKIE 41.

Porządek dzienny Zgromadzenia:

1) *Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego.*
2) *Przyjęcie statutu Spółki Akcyjnej.*
3) *Wybór władz Spółki Akcyjnej.*
4) *Przejęcie majątku „Składnicy Strażackiej".*
5) *Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej.*
6) *Wolne wnioski.*

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

Posiedzenie Rady Związku.

W dniu 3-im grudnia 1922-go roku odbyło się w sali posiedzeń Krajowych Ubezpieczeń Ogniowych w Poznaniu posiedzenie Rady Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Na posiedzeniu obecni byli pp.: wice-prezes F. Baranowski; naczelnicy okręgów: I-go Małecki z Głównej, II-go Szoll z Szamotuł, IV-go Kopydłowski z Wągrówca, V-go Kaczorek z Koronowa, VI go Eckert z Inowrocławia, VII go Formanowicz z Gniezna, VIII-go Sławek z Ostrowa, IX-go Nowakowski z Koźmina, X-go Wilczak z Leszna, XI-go Kowalczyk z Chodzieży, oraz pp. Preisler z Nowotomyśla, Kurzyński z Czempina, Kiedacz z Poznania i inspektor Związku K. Górniak.

W zastępstwie nieobecnego prezesa p. posła K. Rzepeckiego przewodniczył wice prezes p. dyr. F. Baranowski.

Na wstępie zatwierdzono protokuły posiedzeń: Rady Związku — odbytego w dn. 2-im lipca r ub. w Krotoszyni. i Zarządu – odbytego w dniu 1-ym października r. ub. w Poznaniu, przyczem na wniosek p. F. Baranowskiego postanowiono odpisy protokułów Rady i Zarządu Związku przesyłać członkom przed każdym posiedzeniem.

Ze sprawozdania naczelników okręgowych okazało się, że przeprowadzane lustracje straży i rewizje przyrządów pożarnych, odnoszą do pewnego stopnia dodatnie rezultaty. Szereg straży pobudzono do życia; w niektórych wypadkach złagodzono zatargi pomiędzy strażą a gminą; niektóre gminy i straże sprawiły i uzupełniły przyrządy pożarne i pobudowały remizy. Znaczna jednak część straży szczególnie po małych miasteczkach jest dotychczas nieczynna, przyrządy pożarne znajdują się przeważnie w zaniedbaniu, a zarządy gminne tych miejscowości bagatelizują sprawę obrony przeciwpożarowej. Zachodziły nawet wypadki, że starostowie stawiali trudności przy wykonywaniu lustracyj straży i rewizyj narzędzi.

Na liczne w tych sprawach zapytania i zażalenia naczelników okręgowych udzielał inspektor Górniak wskazówek i wyjaśnień.

Przewodniczący p. F. Baranowski, reasumując sprawozdania naczelników okręgowych stwierdził, że pożarnictwo w województwie Poznańskiem pozostawia jeszcze dużo do życzenia, że widoczny jest brak należytego zrozumienia i poparcia ze strony władz komunalnych i że przeto, aby pożarnictwo stanęło na wysokości zadania, powinno być objęte samorządem wojewódzkim. Jednocześnie przewodniczący postawił wniosek, aby inspektor odniósł się na piśmie do pp. starostów i zakomunikował im, że na mocy swego urzędu za zezwoleniem p. wojewody, upoważnił naczelników okręgowych do przeprowadzenia lustracyj straży i rewizyj przyrządów pożarnych w danych okręgach, prosząc o udzielenie rzeczonym jaknajdalej idącej pomocy, przez wydanie odnośnych rozporządzeń. Wniosek przyjęto.

Skarbnik Związku p. Kiedacz przedstawił opłakany stan finansów i zaznaczył, że gdyby nie dochody, uzyskane ze sprzedaży węży i przyborów pożarnych, nie starczyłoby już w listopadzie na wypłatę pensji inspektora i pomocniczej siły biurowej, oraz na pokrycie wydatków administracyjnych.

Jak okazuje się z ogólnego zestawienia, członkowie zupełnie składek nie wpłacają, a nawet w niektórych wypadkach wręcz odmawiają wpłacania.

Dh. Nowakowski, naczelnik IX okr. z Koźmina wnosił, aby odnieść się do p. wojewody z prośbą o wydanie zlecenia pp. starostom, burmistrzom i sołtysom aby powiaty, miasta i gminy przystępowały na członków Wielkop. Związku Straży Pożarnych i regularnie wpłacały składki. Inspektor Górniak wyjaśnił, że podobne pismo jest już przygotowane i w najbliższym czasie zostanie przedłożone p. wojewodzie.

Dh. Nowakowski wnosił dalej, aby zwrócić się do Kraj. Ubezp. Ogn. w Poznaniu z prośbą o udzielenie dodatkowej subwencji w wysokości przynajmniej poborów inspektora. Przewodniczący p. Baranowski, generalny dyr. Kraj. Ubezp. Ogn. oświadczył, że o ile wpłynie takie podanie należycie umotywowane, będzie przychylnie traktowane i Kraj. Ubezp. Ogn. subwencji nie odmówi.

Sprawę zatwierdzenia regulaminu dla Komisji Technicznej, wzorowego statutu i regulaminu dla ochotniczych straży pożarnych odłożono, a na wniosek d-ha Szolla, naczelnika II okr. z Szamotuł, wybrano komisję, składającą się z d-hów: Szolla, Preislera i Kiedacza do rozpatrzenia i ostatecznego zredagowania statutu i regulaminu i przedłożenia ich do zatwierdzenia na następne posiedzenie Rady.

Na wniosek p. Baranowskiego postanowiono, aby sprawozdania z posiedzeń Rady i Zarządu, jak również wszelkie inne sprawy, dotyczące Związku, ogłaszane były stale w *Przeglądzie Pożarniczym.*

Przewodniczący p. Baranowski wnosił, aby na posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku w dniu 9-ym grudnia, przez delegatów Wielkop. Związku i Kraj. Ubezp. Ogniowego w Poznaniu założyć protest przeciw brzmieniu § 43 regulaminu Główn. Związku Straży Pożarnych, w którym powiedziano: „naczelnik G. Z. S. P. jest bezpośrednim zwierzchnikiem inspektorów i instruktorów do spraw pożarnictwa zarówno tych, którzy są w Warszawie jak i tych, którzy pozostają przy poszczególnych Związkach“, motywując tem, że inspektor pożarnictwa na województwo poznańskie, mianowany przez wojewodę poznańskiego, w sprawach złączonych z jego urzędem jest tylko podległy wojewodzie. Wniosek przyjęto.

W sprawie niedojścia do skutku kursu okręgowego dla instruktorów straży, który miał się odbyć we wrześniu w Bydgoszczy, inspektor wyjaśnił, że z powodu zgłoszenia 8-miu kandydatów, odłożono kurs na październik, a gdy i drugim razem więcej kandydatów się nie zgłosiło, odłożono kurs na wiosnę 1923 r.

Powodu tak małej ilości kandydatów należy szukać w bardzo znacznych kosztach utrzymania, jak również panującej ogólnie apatji dla spraw pożarniczych. Inspektor stwierdza, że urządzenie kursu w Bydgoszczy natrafi i w przyszłości na poważne przeszkody, nie tylko pod względem technicznym, ale również ze względów komunikacyjnych i przeto proponuje urządzenie dzielnicowego kursu w Gnieźnie.

Naczelnik Okręgu Gnieźnieńskiego dh. Formanowicz oświadczył, że magistrat m. Gniezna niewątpliwie zgodzi się na urządzenie takiego kursu.

Po dyskusji postanowiono urządzić 7-miodniowy dzielnicowy kurs dla instruktorów pożarnictwa w Gnieźnie z końcem kwietnia, a najdalej z początkiem maja 1923 r.

Przewodniczący p. Baranowski zakomunikował, że Kraj. Ubezp. Ogn ma w swej posesji przy ul. Młyńskiej 6, wolne 4-o pokojowe mieszkanie, które gotowe odstąpić Związkowi, na pomieszczenie biura i mieszkanie dla inspektora.

Uchwalono mieszkanie to wydzierżawić i upoważniono prezesa i inspektora do podpisania kontraktu.

Inspektor Górniak zakomunikował, że w dniach od 11-go do 14-go grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd inspektorów i instruktorów pożarnictwa. Postanowiono na zjazd ten wydelegować inspektora Górniaka, jak również rozesłać okólnik do okręgów, zawiadamiający o tym zjeździe i zachęcający do wzięcia w nim udziału.

Inspektor Górniak komunikował jeszcze, że składnica przyborów pożarnych Wielkopolskiego Związku stale się rozwija i pomimo tego, że ceny kalkulowane są z bardzo małym zarobkiem, osiągnięty zysk od maja r. b. dochodzi do miljona marek.

Po dyskusji nad tą sprawą postanowiono przekształcić składnicę na spółdzielnię i odpowiedni wniosek wraz ze statutem przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu.

G.



Kursy uzupełniające

Do wszystkich związkowych straży pożarnych rozesłano z datą 1 lutego pismo okólnikowe tej treści:

„Zbliżający się sezon ćwiczebny wymaga odpowiedniego przygotowania się tych, którym powierzono stan gotowości bojowej drużyny strażackiej. W tym celu Związek Florjański organizuje jednodniowe niedzielne kursy przeszkolenia dla oficerów i podoficerów strażackich.

Program przeszkolenia obejmować będzie: a) musztrę formalną, b) rozwiązywanie zadań taktycznych, c) ćwiczenia praktyczne i d) sprawy organizacyjne.

Niedzielne kursy przeszkolenia odbywać się będą na terenach straży pożarnych w miastach powiatowych dla każdego poszczególnego powiatu, w terminach następujących:

Wojew. Warszawskie:

Grodzisk	18.III
Ciechanów	25.III
Gostynin	25.III
Grójec	8.IV
Kutno	8.IV
Lipno	4.III
Łowicz	15.IV
Maków	15.IV
Mińsk Mazow.	15.IV
Mława	4.III
Nieszawa	4.III
Płock	8.IV
Płońsk	15.IV
Przasnysz	8.IV
Pułtusk	15.IV
Radzymin	8.IV
Rawa	15.IV
Rypin	18.III
Sierpc	11.III
Skierniewice	15.IV
Włocławek	11.III
Warszawa	4.III

Wojew. Białostockie:

Augustów	4.III
Białowieża	25.III
Białystok	11.III
Grodno	18.III
Łomża	11.III
Ostrów	18.III
Ostrołęka	4.III
Sejny	25.III
Suwałki	18.III
Grajewo	25.III
Wołkowysk	4.III
Wysoko Mazow.	11.III

Wojew. Łódzkie:

Brzeziny	4.III
Kalisz	4.III
Koło	11.III
Konin	18.III
Łask	18.III
Łódź III Oddz.	11.III
Łęczyca	18.III
Radomsk	11.III
Piotrków	25.III
Sieradz	25.III
Słupca	25.III
Turek	8.IV
Wieluń	8.IV

Wojew. Kieleckie:

Wierzbnik	4.III
Będzin	4.III
Częstochowa	4.III
Jędrzejów	4.III
Kielce	18.III
Kozienice	4.III
Końskie	25.III
Miechów	25.III
Olkusz	18.III
Opatów	4.III
Opoczno	18.III
Pińczów	11.III
Radom	11.III
Sandomierz	4.III
Stopnica	18.III
Włoszczowa	8.IV

Z uwagi na pożądane przygotowanie uczestników rzeczonych kursów do przedmiotów wykładanych, do poszczególnych straży rozesłany będzie za zaliczniem pocztowem „Kalendarz Strażacki“ oraz zbiorek oczekiwanych przez Druhów wierszy i piosenek strażackich“.

P. S. Zamówienia na „Kalendarz“ oraz należność za powyższy prosimy nadsyłać pod adresem: Do Administracji „Kalendarza Strażackiego“ w Warszawie. Al. Jerozolimskie Nr. 41 (Biuro Związku Florjańskiego).

Odznaczenia.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Florjańskiego w dniu 2 im października 1922 r. przyznano następujące odznaczenia:

Członkom ochotn. straży pożarnej w Grodźcu: E Bednarkowi, P. Gawrońskiemu, T. Worońskiemu i L. Zychowi — znaki za wysługę 15 lat; J. Forkasiewiczowi, W. Januszewskiemu, H. Krężlowi, J. Prochackiemu i P. Szymczykowi — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży poż. w Łodzi: L. Gnankowi i J. Koszadzie — znaki za wysługę 35 lat; A. Borowskiemu — znak za wysługę 30 lat; S. Malarskiemu — znak za wysługę 15 lat i F. Janowskiemu — znak za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży poż. w Osięcinach: S Lipińskiemu — list pochwalny za wyróżniającą się działalność na

polu pożarnictwa i znak za wysługę 15 lat; J. Szajerskiemu — znak za wysługę 15 lat i F. Klejbachowi — znak za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży poż. w Pabjanicach: J. Biskupskiemu, A. Durajskiemu, J. Gruszczyńskiemu, A. Kurowskiemu, J. Nowackiemu, T. Waligórskiemu i J. Wojciechowskiemu — znaki za wysługę 35 lat; T. Bednarskiemu, T. Fiszebrandowi, R. Grzegorzewskiemu, S. Lewandowskiemu, J. Szumarowskiemu i F. Smolarskiemu — znaki za wysługę 30 lat; A. Berlikowskiemu, S. Biskupskiemu, A. Blochowi, A. Gawłowi, L. Kałużce, J. Malinowskiemu (st. prądow.), J. Malinowskiemu (prądow.), S. Nowackiemu, J. Patykowskiemu i A. Urbankiewiczowi — znaki za wysługę 25 lat; O. Gachterowi, L. Gębalskiemu, W. Kozłowskiemu, F. Krebsowi, W. Łyszkowskiemu, S. Malinowskiemu, i K. Ślisińskiemu — znaki za wysługę 20 lat; J. Czaplińskiemu, H. Durajskiemu, M. Grohmannowi, W. Jakubowskiemu, K. Kosmowskiemu, A. Lorentowiczowi, F. Linke, A. Manikowskiemu, J. Marcinkowskiemu, W. Nowackiemu, A. Szubańskiemu i J. Szymczyńskiemu — znaki za wysługę 15 lat; L. Berlikowskiemu, S. Berlikowskiemu, A. Hauszchildowi, G. Hepnerowi, S. Kołodziejczykowi, J. Kunce, A. Malinowskiemu, F. Morzyszkowi, A. Szafrańskiemu, J. Śmiarkowskiemu i B. Wernerowi — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. w Radziejowie: W. Barańskiemu, H. Bolińskiemu, A. Brzezińskiemu, A. Giżyckiemu, F. Kozłowskiemu, A. Kwabiszewskiemu, J. Kwiecińskiemu, J. Mętlewiczowi, i F. Szmagalskiemu — znaki za wysługę 20 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. w Zaklikowie: J. Gotnerowi, F. Komierzyńskiemu, J. Kowalewskiemu i W. Słubickiemu — znaki za wysługę 10 lat.

Samorządy a pożarnictwo.

Grójec. Sejmik powiatu Grójeckiego wydał następujące przepisy, obowiązujące mieszkańców gmin:

1. Zakazuje się jaknajsurowiej, aby na strychach domów mieszkalnych przechowywano drzewo, węgiel, siano, słomę i t. p. (art. 15 przep. z dn. 9/V 1810 r.)

2. Nieostrożne obchodzenie się ze światłem najczęściej bywa przyczyną pożarów. Właściciele domów winni zatem przestrzegać, aby idący w porze nocnej do stajni, szop, składów, pod strychy i w miejsca, gdzie się znajdują palne materjały mieli światła w latarni (art. 16 przep. z dn. 9/V 1809 r.).

3. Popiół zbierany nie powinien być wysypywany na miejsca otwarte i niebezpieczne, lecz przygaszony wodą i odniesiony na miejsca odległe od mieszkań (art. 20 przep. z dn. 9/V 1810 r.).

4. W każdym domu na wsi, czy w mieście nie wolno suszyć na piecach lnu i konopi. Do powyższych celów winny być przeznaczone oddzielne piece, oddalone od mieszkań (art. 10 rozp. z d. 18/XI 1845 r.)

5. Rżnięcie słomy na sieczkę, młócenie, czesanie i międlenie lnu i inne czynności gospodarskie, oraz pieczenie chleba i suszenie słodu zakazane jest w porze nocnej (art. 11 rozp. z dn. 18/XI 1845 r.).

6. Obrok i inna pasza nie powinna być składana przy kominach lub piecach do suszenia, zabronionem jest również składanie w piecach, kominach lub na ogniskach łuczywa lub drzewa opałowego do suszenia (art. 12 rozp. z dn. 18/XI 1845 r.).

7. Wypalanie beczek przez bednarzy w czasie silnych wichrów i w miejscowościach od ognia niedobrze zabezpieczonych jest niedozwolone (art. 13 rozp. z dn. 18/XI 1845 r.)

8. Wszyscy właściciele domów winni pilnie baczyć by kominy były regularnie wycierane przez kominiarzy, zaopatrzonych w odpowiednie koncesje cechowe, a niezależnie od tego zaleca się corocznie lub co pół roku wylepianie wewnątrz komina mieszaniną wapna i świeżej gliny, na której sadze nie tak łatwo się osadzają. Pozatem w razie zapalenia się sadzy, jako najszybszy środek ich gaszenia poleca się wrzucanie na rozżarzone węgle garści siarki, której dym tłumi pożar sadzy, każdy przeto właściciel mieszkania powinien niewielki jej zapas posiadać w domu (art. 1 i 2 z dn. 18.XI 1845 r.).

9. W każdej wsi, nieposiadającej straży pożarnej, winny znajdować się niewielkie oddziały ludzi (10—12), którzy w razie pożaru spieszą na ratunek pod komendą sołtysa lub jego zastępcy. Z chwilą przybycia straży oddają się pod rozkazy naczelnika tejże.

10. Członkowie wymienionych oddziałów winni przybywać na miejsce pożaru z narzędziami zgóry określonemi. W tym celu zarządza się:

11. Każdy dom, zagroda wiejska winny posiadać wiadro lub bosak, siekierę lub sikawkę ręczną, lub wreszcie drabinę, których to przedmiotów rozdział uskuteczniać powinien wójt gminy względnie burmistrz. Kształt bosaków winien wynosić 7—12 łokci długości, żelazem okuty, drąg po bokach umocowany prętami żelaznemi, przytem na każde 10 zagród winien znajdować się jeden bosak.

12. W każdej wsi winny znajdować się 2—4 beczki wody, umocowane na kołach, zależnie od wielkości wsi względnie decyzji urzędu gminnego.

13. Każdy dom powinien posiadać tłumnice ulokowane na widocznem miejscu przy ogrodzeniu.

14. W razie wypadku pożaru, dający konie do tego, uzyskuje ulgę przy podwodach w ilościach dwóch podwód kolejnych za jedną parę koni, użytych do pożaru; w razie wypadku właściciel otrzymuje od sejmiku pełne odszkodowanie za tegoż.

15. Urzędy gminne dołożą wszelkich starań, by liczba straży pożarnych wzmogła się jak najwięcej, ku czemu Rady gminne powinny przychodzić z finansową pomocą, subsydjując powstające oddziały ochotnicze.

16. Przekroczenie zarządzeń wydanych w punktach od 1—8 niniejszych przepisów, karane będą drogą administracyjną, przyczem każdorazowa grzywna regulowana będzie przez Wydział Powiatowy.

17. Wykonanie poleceń, zawartych w punktach 9, 11, 12 i 13, nakłada się na urzędy gminne, które winny je uskuteczniać w terminie trzechmiesięcznym od daty ogłoszenia niniejszego.

KORESPONDENCJE.

Rozwój i stan pożarnictwa w pow. Częstochowskim.

Do najstarszych straży pożarnych w powiecie Częstochowskim, z wyłączeniem samego miasta, należą straże: w Rakowie przy hucie Handtke zorganizowana w r. 1900, w Kłobucku (1901), Krzepicach (1907), Kamienicy Polskiej (1910), Janowie gm Potok Złoty (1912), Mstowie, gm. Wancerzów (1912), Węglowicach (1913), Przyrowie (1914), Truskolasach, gm. Panki (1914). Do wybuchu zatem wojny Europejskiej w całym powiecie istniało zaledwie 9 straży pożarnych na obszarze powiatu z górą 2,400 km^2. Nic dziwnego, że w takim stanie rzeczy z chwilą wybuchu ognia pastwą płomieni stawały się całe wsie z żywym i martwym inwentarzem. Ustąpienie moskali z Królestwa daje impuls do zajęcia się tą sprawą goręcej.

Już od roku 1915 organizują się straże w Zajączkach, gm. Kuźniczka (2 oddziały kompletne) w Parzymiechach, gm. Lipie, w Lipiu, a w następnym roku 1916: w Dankowie, gm. Lipie, w Poczesnej (naówczas gm. Kamienica Polska), Przystajni i Rębielicach Królewskich. Rok 1917 przysparza 7 nowych oddziałów: w Wilkowiecku, gm. Opatów, w Starokrzepicach, gm. Kuźniczka, w Pankach, Ługach, Kulejach, Klepaczce i Kamyku. Wreszcie w roku 1918 organizują się straże w Białej Górnej, Borowem, Błesznie, Cykarzewie, Gnaszynie, Konopiskach, Łojkach, Miedźnie, Ostrowach, Rędzinach, Wrzosowej, Zarębicach i Złochowicach.

Okres 1919—1921 wskutek inwazji bolszewickiej a co zatem idzie, braku młodzieży, będącej w szeregach, wykazuje zastój w rozwoju straży, w tym czasie powstają jedynie oddziały w Lindowie (1919), Wręczycy (1920) i Mykanowie (14. X. 1921).

Dopiero z chwilą ukończenia wojny i powrotu młodzieży ruch organizowania straży poczyna się rozwijać nanowo. W ciągu roku 1922 go powstają straże: w Długim Kącie, gm. Węglowice, Iwanowicach Dużych, gm. Opatów, Korwinowie, gminy Huta Stara, Kocinie, gm. Mykanów, Kiedrzynie, gm. Grabówka, Opatowie, tejże gminy, Popowie, Wąsoszu i Żórawiu.

W obecnej chwili ilość straży w powiecie osiągnęła liczbę 49 ze 110 oddziałami tychże. Na wzrost liczby straży w znacznym stopniu wpływa stanowisko Wydziału Powiatowego tut. Sejmiku, który przeprowadził uchwałę, iż na zakup narzędzi asygnuje połowę kosztów sikawki dla nowoorganizującego się oddziału. W roku ubiegłym na te cele udzielono z górą 2 miljony marek zasiłków przy ówczesnych cenach sikawek 200 do 300 tysięcy marek.

Na rok 1923-ci preliminowano na cel powyższy kwotę 5 miljonów, która rozdzielana będzie wzorem roku ubiegłego. Pozostałości w końcu okresu budżetowego niewydatkowane w myśl powyższej uchwały Wydziału rozdzielane są pośród najbardziej potrzebujące straże w zależności od wyników lustracyj, jakie własnemi siłami przeprowadza każdorocznie Wydział.

W roku ubiegłym zaangażowano w tym celu instruktora miejscowej straży p. Lewandowskiego, który w okresie letnim zlustrował wszystkie straże w powiecie, sprawdził ich stan wyekwipowania i ćwiczebny, udzielając potrzebnych rad i wskazówek.

Lepiej wyćwiczonych straży pożarnych w powiecie jest 13:

Największą ilość oddziałów posiadają straże pożarne w Kamienicy Polskiej, Kłobucku i Konopiskach, gm. Dźbowskiej (po 4).

Ilością członków popierających najlepiej poszczycić się mogą straże Kiedrzyńska i Miedzińska, której członkami popierającymi są wszyscy mieszkańcy wiosek i Kamienica polska (67). Własne remizy posiada 26 straży, pozatem straże Kamycka i w Truskolasach są w stanie budowania remizy; w r. b. remizy te zostaną wykończone. Pozostałe zatem 21 straży remiz nie posiada.

Do najlepiej wyekwipowanych straży w powiecie należą:

w Krzepicach (prezes p. Kowalski, komendant p. Krzemiński)
w Miedźnie (prezes p. St. Mania)
w Przystajni (prezes p. A. Browarski)
w Rakowie (fabryczna)
we Wrzosowej (prezes dyrek. p. J. Rutkowski).

W rozporządzeniu straży pozostaje (ogólnie) 52 sikawki, 101 beczka, 32 wozy rekwizytowe, 1395 metrów węży.

Pozatem hydrofory posiadają straże w Kamienicy, Kłobucku i Krzepicach.

Hydropulty—Straże w Miedźnie i Kłobucku.

Drabinę rozsuwaną do wys. II piętra—w Lipiu.

Wieżę obserwacyjną — straż w Cykarzewie i Kamienicy Polskiej.

A. B.

Z powodu znacznego i szybkiego wzrostu cen papieru i druku w mies. styczniu i lutym zmuszeni jesteśmy podnieść **od dnia 10-go lutego** roku bież. przedpłatę *PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO* do wysokości:

rocznie 15.000 mk., półrocznie 8.000 mk. i kwartalnie 5.000 mk.

Zwyżka nie obowiązuje tych Sz. Prenumeratorów, którzy przedpłatę już wnieśli.

Sz. Prenumeratorów zalegających w opłacie uprzejmie prosimy o spieszne jej regulowanie, przyczem dla ułatwienia do niniejszego numeru dołączamy czeki Pocztowej Kasy Oszczędności. *Redakcja i Administracja.*

KRONIKA

Zjazd inspektorów i instruktorów pożarniczych. W dniu 11, 12 i 13 grudnia, 1922 r. odbył się pierwszy zjazd inspektorów i instruktorów do spraw pożarnictwa, zorganizowany przez Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

W zjeździe uczestniczyli: pp.: B. Pachelski, naczelnik biura Związku Florjańskiego, inż. J. Tuliszkowski z Warszawy, insp. K. Górniak z Poznania, B. Kaczorek z Koronowa (Wielkopolska), J. Sztromajer z Garwolina, insp. J. Kowalewski, red. *Przeglądu Pożarniczego* S. Pągowski, st. instr. S. Żurkowski, instruktorowie: W. Mierzanowski, E. Rusiecki, Z. Holewiński z Warszawy, insp. M. Radwan i instr. J. Łuczyński z Lublina, insp. J. Lisowski z Baranowicz, refer. pożarnictwa Warsz. Dyr. P. K. P. K. Iżycki z Warszawy i Dyr. Radomskiej P. K. P. M. Sawicki ze Strzemieszyc, instruktorowie: Al. Woysym-Antoniewicz z Włocławka, A. Pankowski z Sierpca, J. Kupiecki z Radomia, B. Kowalczyk z Opatowa, K. Łabno z Sarn, W. Sztajer z Pińczowa, Z. Felczak z Kuczborka i kierownik techniczny Składnicy Strażackiej H. Płóciennik.

Zjazd otworzył naczelnik p. B. Pachelski, poczem na honorowego przewodniczącego powołano p. inż J. Tuliszkowskiego.



Zjazd inspektorów i instruktorów pożarniczyhc w Warszawie.

Na zjeździe wygłoszono następujące referaty: „Remont narzędzi“ — instr. W. Mierzanowski, „Zadania instruktorów okręgowych“ — insp. M. Radwan, „Piśmiennictwo fachowe“ — redaktor S. Pągowski, „Zadania Związku na rok 1923“ — naczelnik B. Pachelski.

Referaty powyższe wywołały obszerne i rzeczowe dyskusje, podczas których inż. J. Tuliszkowski udzielił zebranym fachowych wskazówek.

W pierwszym dniu zjazdu F-ma Dr. L. Zieliński urządziła dla uczestników pokaz gaśnic ręcznych przy działaniu. W drugim dniu uczestnicy zwiedzili wytwórnię „Składnicy Strażackiej“ przy ulicy Drewnianej i F-my „Radiopol“ na Woli.

Uczestnicy zjazdu inspektorów i instruktorów pożarniczych postanowili zorganizować korporację, powołując komisję organizacyjną w osobach pp.: B. Pachelskiego, J. Kowalewskiego i M. Radwana.

Zjazd zakończono fotografją i wspólną biesiadą.

W ten sposób zawodowi pracownicy na polu pożarnictwa zebrali się po raz pierwszy, aby nie tylko się zapoznać, ale nadto pogłębić swe wiadomości fachowe przez omówienie szeregu kwestyj tak technicznych, jakoteż organizacyjnych, aby móc skuteczniej pracować nad rozwojem rodzimego pożarnictwa. Ta pierwsza próba wymiany myśli i poglądów utwierdziła uczestników zjazdu w przekonaniu o potrzebie częstszego zbierania się i wszyscy rozjeżdżali się z otuchą do pracy, pełni nadziei rychłego spotkania się ponownie, przyczem p o d k r e ś l a n o chęci, aby następny zjazd odbył się w Poznaniu, we Lwowie, lub w Krakowie.

Na zasadzie powyższego żywimy niepłonną nadzieję, iż Główny Związek Straży Pożarnych R. P. będzie organizował zjazdy inspektorów i instruktorów do spraw pożarnictwa conajmniej trzy razy do roku. W ten sposób praca nad rozwojem pożarnictwa zyska formy ujednolicone, a nadto prowadzona będzie nie dorywczo, nie po dyletancku, a ściśle według coraz to nowych zdobyczy wiedzy i doświadczenia w tym zakresie które jedni drugim chętnie przekazywać będą.

Z polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. W dniu 1-go Stycznia r. b. odbyła się konferencja Rolniczo-Oświata pod przewodnictwem p. prezesa T. Wilkońskiego przy udziale przedstawicieli instytucyj rolniczych, należących do Związku mianowicie: Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w Mysłowicach i Centralnego Związku Osadników Wojskowych w Warszawie, oraz osób zaproszonych.

Celem konferencji było ujednostajnienie i pogłębienie metod pracy Kółek Rolniczych w dziedzinie rolnictwa i oświaty rolniczej: referat p. t. „Metody pracy rolniczej“ — wygłosił p. Stefan Jankowski, a referat p. t „Metody pracy oświatowej“ — p. H. Orsza Radlińska.

Referat p. Jankowskiego obejmował wskazania i drogi, jakiemi należy iść do podniesienia kultury rolniczej w gospodarstwach małorolnych.

Referat p. Jankowskiego uzupełnił p. Niewiarowski, kierownik instruktorjatu C. Z. K. R. komunikatem z rezultatu prac Centralnego Związku Kółek Rolniczych w dziedzinach: rachunkowości rolniczej, akcji zalesiania nieużytków, konkursów gospodarstw i t. p.

Referat p. Orsza-Radlińskiej zawierał pogadanki ogólne i fachowe, — kursy, program kursów, dobór prelegentów, przystosowanie kursów. do warunków i potrzeb miejscowych, pomoce naukowe, szkoły rolnicze, wyższe szkoły chłopskie (uniwersytety chłopskie), wystawy, biblioteki, muzea, praktyki krajowe i zagraniczne, wycieczki i t. p.

Oba te cenne referaty wywołały obszerną dyskusję wśród zebranych, rezultatem czego były rezolucje: 1) Do referatu p. Jankowskiego: wezwanie instytucyj, należących do Związku do szczegółowego omówienia planu pracy u siebie w celu wprowadzenia go w życie przy uzgodnieniu warunków i terenu działania; zakomunikowanie Związkowi wyników pracy poszczególnych organizacyj; ogłoszenie drukiem referatów i dyskusji, jako pracy konferencji; polecenie Polskiemu Związkowi Organizacji i Kółek Rolniczych uzyskania środków na wykonanie nakreślonych planów; wydawanie wspólnego czasopisma rolniczego oraz wydawnictw fachowych i encyklopedji rolniczej popularnej, dostosowanej do potrzeb gospodarzy małorolnych; 2) Do referatu p. Radlińskiej: założenie syminarjum instruktorskiego; wydawnictwo pomocy oświatowych do popularyzacji rolnictwa; założenia uniwersytetu chłopskiego; utworzenia sieci współdziałających muzeów kultury wsi; zorganizowanie wędrownych wystaw rolniczych (wędrowne muzeum); udział w komisji praktyk zagranicznych.

Następna konferencja Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, poświęcona sprawom podniesienia hodowli krajowej, odbędzie się w Krakowie w dniu 5-tym lutego r. b

Z piśmiennictwa.

Naród sobie. Pod tym tytułem nakładem T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, a pod redakcją pp.: S. Jarkowskiego i W. Zyglarskiego, wydano w grudniu r. ub. jednodniówkę, która jest zbiorem poglądów, opinij i głosów mężów stanu, posłów, publicystów i działaczów społecznych w sprawie obecnie najżywotniejszej i najaktualniejszej, a mianowicie w sprawie naprawy w Polsce ustroju pieniężnego, od czego zależne jest przygotowanie gruntu do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Państwie.

Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, jak zaznacza na wstępie Komitet Redakcyjny, podjęło się wydawnictwa jednodniówki, wychodząc z założenia, iż w akcji znaczenia ogólno-państwowego nikomu nie wolno uchylać się od współdziałania, ponieważ wszelka taka akcja musi być pracą zbiorową całego narodu, pracą skoordynowaną wszystkich obywateli i każdego z nich zosobna A akcja ta ma na celu uświadomienie najszerszych kół o konieczności naprawy różnemi sposobami panujących obecnie w Polsce stosunków, między innemi o znaczeniu pożyczki złotej, zaś przedewszystkiem wyrobienie wśród ogółu społeczeństwa należytego pojmowania państwowości jej potrzeb.

Na 16-tu stronach tej jednoniówki znajdujemy głosy 45 ciu wybitnych mężów stanu, senatorów, posłów, publicystów i działaczy społecznych, którzy w słowach krzepkich, pełnych treści i przesiąkniętych dewizą tutułową: *„naród sobie"*, na podstawie swego doświadczenia i z poczucia dobrze pojętego patrjotyzmu - obowiązków obywatela względem Państwa, wykazują środki sanacji naszych stosunków monetarnych, znaczenie ostatnio wypuszczonej pożyczki złotej, nawołując do masowego jej zakupywania i obrazując w prostych słowach ile dla dobra Państwa zdziałać może społeczeństwo

Z pośród zbioru tych 45-ciu rozwiniętych myśli, na tem miejscu pozwalamy sobie przytoczyć zamieszczoną w jednodniówce odezwę najbliższego strażactwu polskiemu działacza i kierownika, prezesa Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej p. Bolesława Chomicza, który po przytoczeniu słów wieszcza naszego Adama Mickiewicza *„Każda dusza musi być czemkolwiek poruszona. Jeśli nią nie ruszają wielkie rzeczy, to się będzie ruszać w niskości i podłości"* — mówi:

„Po ciężkich latach niewoli odzyskaliśmy niepodległość wśród ruin i zgliszcz, które po krwawych zapasach wojny wszechświatowej przypadły w udziale Polsce, znękanej stuletnim jarzmem, a wyjałowionej rabunkową gospodarką okupantów.

Na pokolenie współczesne obok promiennej wolności spadł także ciężki obowiązek podźwignięcia Ojczyzny z ruiny i zapewnienia młodemu Państwu potęgi i mocy finansowej.

Bezradnie a obojętnie przypatrywać się wysiłkom Rządu i Sejmu byłoby zbrodnią ze strony narodu, skoro ta potęga i moc finansowa w jegoż łonie spoczywa.

Niech się obudzi dusza zbiorowa narodu — niech sumienie wszystkich obywateli zadrga na myśl — czy obok wolności odzyskanej świadomi jesteśmy nie tyle już praw naszych ile przedewszystkiem obowiązków i zadań ku podźwignięciu Ojczyzny z rozstroju i niemocy, którą my tylko sami uzdrowić możemy.

Gdy ogółowi zbraknie tej świadomości, niech będzie on wówczas świadom, iż po latach niewoli politycznej czeka go niechybnie jarzmo gorsze — niewola i niedola ekonomiczna, a chciwą dłoń zaborczą po skarby nasze wyciągnie obcy finansista.

My wszyscy współcześni — budowniczowie nawy państwowej — nawołujemy do pospolitego ruszenia: niech każdy spieszy ze swą cegiełką, a zbiorowym wysiłkiem wzniesiemy na odzyskanym fundamencie wolności przepotężny gmach Rzeczypospolitej, bez wtrącania Państwa w odmęty niewoli ekonomicznej ku uciesze naszych wrogów bliższych i dalszych".

Straże, pragnące posiadać jednodniówkę, względnie zająć się jej rozpowszechnieniem wśród miejscowej ludności winny zwracać się pisemnie do sekretarjatu propagandy Pożyczki Złotej (Warszawa ul. Senatorska 29.), skąd otrzymają rzeczoną bezpłatnie.

Do niniejszego numeru *Przeglądu Pożarniczego* załączamy po jednym egzemplarzu jednodniówki *Naród sobie.*

Saper i Inżynier Wojskowy. Z datą 15-go grudnia r. ub. wyszedł z druku 12-ty numer pisma *Saper i Inżynier Wojskowy.* Jest to miesięcznik poświęcony służbie wojsk saperskich, fortyfikacji i budownictwu wojskowemu; w roku ub. rozpoczął ten miesięcznik 1-szy rok wydawnictwa, jednak dzięki sprawom jakim służy, rozwija się pomyślnie, o czem świadczy jego forma oraz obfitość treści urozmaicona ilustracjami. Numer powyższy zawiera następujące artykuły: O zadaniach saperów podczas natarcia przez pułk Leroux (d. c.), Odbudowa mostu na Niemnie pod Łunną Wolą dn. 27/IX, 20 r. — przez por. Weryho, Stocznia dla hydroplanów w Pucku — przez majora Głogowskiego, Przegląd książek i czasopism, Rozbiórka zniszczonych części mostu ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, Ćwiczenia oddziałów saperskich w pontonierce — przez kpt. Levitoux, O zadaniach saperów dywizyjnych w polu oraz różne doniesienia, kronika sportowa i dział urzędowy.

Koń bez wad — Koń z wadami przez pułk. A. Lange Skład główny w księgarni wojskowej Sztabu Generalnego (Warszawa, Nowy-Swiat 69). Format 35×28 *cm.*

Wydawnictwo powyższe w formie złożonego kartonu posiada duże rysunki dwóch koni: jednego bez wad, drugiego z wadami.

Obok rysunku konia bez wad znajduje się exteryer czyli podział powierzchni ciała końskiego, zawierający 61 nazw poszczególnych części w językach polskim i niemieckim. Na tej samej stronie pod wyszczególnieniem nazw w krótkich słowach omówiony jest porządek oględzin konia, więc oględziny w stajni, a następnie oględziny na placu. Znajdujemy zatem wskazówki o nogach, głowie, kłębie, piersiach, barku, lędźwiach, żebrach, krzyżu, przegubie i t. d. Dalej umówione jest w jaki sposób poznać niektóre choroby i wady konia oraz które z nich należą do rzędu uleczalnych lub nieuleczalnych.

Obok poglądowej tablicy konia z wadami omówione są 54 zewnętrzne wady i choroby konia.





Redaktor i Wyd. odpowiedzialny STANISŁAW PĄGOWSKI. Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., w Warszawie, ul. Czackiego 3—5.